

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznik—12 mk., półrocznik—6 mk., kwartalnik—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 kwietnia.

FRONT ZACHODNI.

Pod St. Eloi odparte zostały angielskie ataki na granaty ręczne. Ożywione walki minowe rozgrywały się między kanałem La Bassée i Neuville.

Na północo-zachód od Roye francuska artylerja rozwijała bardzo ożywioną działalność. Nieprzyjacielskie pozycje na froncie Aisne poddaliśmy energicznemu ogniewi. W Argonnach i w okręgu Mozy odbywały się ciężkie walki artylerji.

Nasze aeroplany bojowe straciły cztery francuskie aeroplany. Po jednym koło Laon i Mogeville (na równinie Woëvre) i po jednym koło Ville au Bois oraz na południe od Haumont, zaraz za frontem nieprzyjacielskim. Francuskie pole lotnicze Rosnay (na zachód od Reims) zostało obficie zarzucone bombami.

FRONT WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Obecnie, jak się zdaje, wyczerpało się już rosyjskie natarcie, które było skierowane przeciw obszernemu odcinkowi grupy wojsk generała feldmarszałka v. Hindenburga i prowadzone było od 18 do 28 marca przy pomocy trzydziestu dywizji czyli przeszło 500.000 ludzi, oraz jak na stosunki wschodnie z zadziwiającym zużyciem amunicji. Dzięki męstwu i stałej wytrzymałości naszych wojsk natarcie to nie osiągnęło żadnych rezultatów. Do jak wielkiego celu dążono przy pomocy tej ofensywy wykazuje poniższy **rozkaz rosyjskiego współdowodzącego armją na froncie zachodnim z dn. 4 (17) marca Nr. 537:**

Wojska frontu zachodniego!

Przed pół rokiem, silnie osłabieni i z niewielką ilością broni oraz amunicji powstrzymaliśmy pochód wroga i zatrzymaliśmy go w okręgu przer-

wania się pod Mołodecznem, zajęliście obecne wasze pozycje. Jego Cesarzka Mość i ojczyzna oczekują od was obecnie nowego czynu bohaterskiego: wypędzenia wroga z granic cesarstwa. Gdy przystapicie jutro do tego wielkiego zadania będą pełen wiary w wasze męstwo, wasze głębokie oddanie cesarzowi i waszą gorącą miłość do ojczyzny, oraz przeświadczony, że spełnicie swój święty obowiązek względem cesarza i ojczyzny i że uwolnicie waszych braci jęczących pod jarzmem wroga. Niech Bóg nam pomaga w naszym świętem dziele!

Generał-adjutant Ewert.

Doprawdy dla każdego znającego stosunki jest zadziwiającem, że na tego rodzaju przedsięwzięcie wybrano porę roku, kiedy z powodu topnienia śniegów mogły podczas przeprowadzania go z każdym dniem wzrastać trudności. Wybór pory roku mniej wobec tego przypisywać można wolnej woli dowództwa rosyjskiego, a bardziej naciskowi czwórporozumienia, znajdującego się w sytuacji rozpaczliwej. Skoro więc obecne przerwanie natarcia przez urzędowe rosyjskie organa objaśniane jest warunkami pogody, to nie ulega wątpliwości, że jest to tylko połowa prawdy. Tyleż samo co rozmiękły teren przyczyniły się do niepowodzenia ciężkie straty. Według względnego obrachunku wynoszą one co najmniej 140.000 ludzi. Bliższem prawdy byłoby naczelne dowództwo rosyjskie gdyby, zamiast mówić, że wielka «ofensywa» utknęła w błocie, powiedziało, że utknęła w błocie i krwi.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne
Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 31 marca.

FRONT ROSYJSKI.

Pod Ołyką oddziały austro-węgierskie zdobyły nieprzyjacielską pozycję przednią, obaliły rosyjską zasłonę, zburzyły przeszkody i powróciły na-

stępnie na naszą główną pozycję. Na południo-wschód od Siemikowic odparta została za pomocą ognia działowego i kontrataku próba nieprzyjaciela przesunięcia swych linii na froncie szerokości 1000 kroków na odległość szturmową.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj znowu rozwijała się obustronna działalność artylerji na oddzielnych punktach frontu. Pod przyczółkiem mostowym Tolmino, w odcinku Fella i na froncie Dolomitowym przyszło do mniej lub więcej ożywionych walk działowych. Natarcia włoskie przeciw odcinkowi frontu między wielką i małą doliną Pal i pod Szluderbachem zostały odparte.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (30 marca). Po dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu została powzięta wszystkimi głosami komisji przeciw jednemu następująca uchwała: komisja postanawia zaproponować parlamentowi wysłanie do kanclerza Rzeszy następującego oświadczenia: Uznając **łodzi podwodne** za jeden z najważniejszych rodzajów broni przeciw angielskiemu sposobowi prowadzenia wojny obliczonemu na ogłódzenie Niemiec, parlament daje wyraz swemu przekonaniu, iż pożądanem jest robić obszerny użytek z łodzi podwodnych podobnie jak ze wszystkich innych środków do walki, aby zapewnić zawarcie pokoju zabezpieczającego przyszłość Niemiec i by zapewnić konieczną dla potęgi morskiej Niemiec swobodę zastosowania tej broni w stosunkach z państwami zagranicznymi z zastrzeżeniem słusznych interesów państw neutralnych.

Komisja zajmowała się nadto na posiedzeniu sprawami poufnymi związanymi z budżetem ministerjum spraw zagranicznych. Obrady będą trwały w dalszym ciągu jutro.

FRANCJA. W jednym z artykułów w «l'Oeuvre» gen. Verrgun uważa wyparcie Niemców z Francji za niemożliwe i sądzi, że przedewszystkiem trzeba pokonać **Austrię i Turoję**. Dlatego uważa on za konieczne przystąpienie znowu do koncentrycznego ataku na Małą Azję i Bałkan.

BELGRAD (1 bm.) «Belgr. Nachrichten» donoszą: Dowództwo Naczelne Armji na wniosek generał-guber-

natora Serbji postanowiło **przeostać z powrotem do ojczyzny internowanych** w Austrii **Serbów**. Internowani będą wysyłani do Serbji kolejno partjami po 500 osób.

KOMUNIKAT A. A. GRECJA.

Korespondent specjalny «Lokal Anz.» donosi, że w **północnym Epirze** gromadzone są znaczne **masy wojsk greckich**. Są one wyekwipowane bojowo, by mogły okazać energiczny opór ewentualnemu pochodowi Włochów. Pomędzy greckimi i włoskimi pogranicznymi wojskami wynikły starcia. Energiczne postępowanie rządu greckiego wywołało w Grecji, szczególnie w Atenach, zadowolenie.

AMSTERDAM (31 marca) «Telegraf» donosi z Haagi, że **rząd zarekwirował** wszystkie **wagony prywatne** w celu formowania pociągów wojskowych.

Haskie biuro korespondencji donosi ze źródeł miarodajnych, że wiadomości o cofnięciu wszystkich urlopów i rekwizycji wagonów prywatnych są zupełnie nieprawdziwe. Dodano do tego, że nie możliwym jest nawet zaprzeczać wszystkim informacjom tego rodzaju.

FRANKFURT N. MENEM. (1 kwietnia) Sprawozdawca «Frankf. Z.» donosi z Haagi w dn. 31 marca: Obiegające tu **pogłoski** jakoby Anglja badała grunt **o do** możliwości **przemarszu** przez **terytorjum Holandji** określono mi w wysokich, dobrze poinformowanych kołach rządowych jako nieprawdziwe. Z pewnego źródła słyszałem, że holenderskie ministerjum ze względu na ogólną sytuację wojenną i otrzymane godne uwagi informacje o **możliwości dessantu na wybrzeżu holenderskim** uznało się za zobowiązane do postawienia gotowości bojowej armji holenderskiej na najwyższym możliwie stopniu. Wszystko wskazuje na to, iż rząd holenderski jest zdecydowany zbrojnię i całą siłą spotkać wszelką próbę pogwałcenia neutralności Holandji. Stosunki holendersko-niemieckie są najzupełniej normalne i nie dają powodów do żadnych obaw.

SUWAŁKI (1 kwietnia). 1 kwietnia poczęła wychodzić tu gazeta «Suwalkier Nachrichten». Dotychczas w Suwałkach nigdy w ogóle żadnego dziennika nie było.

Miasto i wieś.

Wielu z nas, którzy przywykliśmy najważniejsze i najbardziej skomplikowane zadanie chwili rozstrzygać — przy biurku, pragnęłoby widzieć panaceum na wszelkie obecne dolegliwości w wyjeździe ludności miejskiej na wieś, gdzie podług ich zdania wszelkiego dobra jest powyżej uszu a rzeki mlekiem i miodem płyną.

Jakkolwiek pogląd taki jest co najmniej bardzo przesadzony, gdyż wojna dała się we znaki całemu krajowi, a są okolice, w których niedostatek panuje większy jeszcze niż u nas, przecie na ogół gotowimy przyznać że łatwiej w obecnej dobie przeżyć na wsi niż w dużym mieście. A że wiosna się zbliża, więc i roboty nie brak — pytanie tylko czy wieś, którą w troskliwości swojej pragniemy uszczęśliwić naszym robotnikiem, pragnie tego robotnika i czy go przyjmie wogóle?

Na to pytanie niestety odpowiedzieć trzeba, że wieś posiada zakorzenione i — przyznać trzeba — dość uzasadnione uprzedzenie co do robotnika miejskiego.

Po pierwsze: robotnik ten albo wcale niezna roboty w polu (która, jak każda inna wymaga wprawy i wiadomości) lub też, o ile sam ze wsi pochodzi, odwykł od niej, a skutkiem tego jest znacznie mniej produktywnym pracownikiem od wieśniaka, co mu jednak nie przeszkadza żądać znacznie wyższej zapłaty. Kwestja cen—to drugi, bardzo ważny punkt: w mieście pieniądz na ogół znacznie mniejszą ma wartość niż na wsi, robotnik zarabia tu stosunkowo wprawdzie dużo, ale też znacznie więcej musi wydawać, wobec ogólnej drożyzny nie tylko produktów spożywczych ale wszelkich niezbędnych do życia potrzeb, tak że mu w końcu ledwo starczy na opędzenie najważniejszych wydatków. Ten sam robotnik jednak, gdy mu zaproponują na wsi cenę, która istotnie bez porównania jest niższą od tej jaką pobierał w mieście, uważa się za pokrzywdzonego i wyzyskiwanego.

Zapomina o tem, że na wsi oprócz darmowego mieszkania otrzymuje przeważnie także kompletne utrzymanie, dalej, że ubranie, obuwie i t. p. na wsi przeważnie o połowę są tańsze niż w mieście. Co prawda trzeba się kontentować świtką samodzielną, koszulą zgrzebną, obuwem, jakie noszą na wsi, no i pożywieniem wiejskim.

Niestety robotnik miejski bardzo niechętnie i z wielkim trudem do tego wszystkiego się nałamuje. Przywykł on żyć nie lepiej wprawdzie — ale odmiennie, przywykł ubierać się w fabryczną tandetę, jadać wędliny często wątpliwego pochodzenia i świeżości — pożywny wprawdzie lecz prosty stół wiejski wydaje mu się mdłym i niesmacznym.

Nareszcie strona trzecia, niemniej ważna, to strona moralna: punktem jest, że prawdziwie dobry i pilny robotnik mimo najtrudniejszych czasów zwykle znajduje zajęcie na miejscu, albo przynajmniej dotychczas je znajdował. Ci, którzy dotychczas opuszczali miasto przeważnie należeli do jego kątów, to też niedziw, że się ich wystrzegano na wsi jak zarazy, gdyż wnoszą rozkład, ferment niezadowolonia i demoralizację do naszych stosunków wiejskich. Nie dziw też, że rolnicy, nie od dziś narzekający na brak robotnika, gdy przyjdzie co do czego z dwójga złego wolą jako tako zadawać siłami miejscowymi, jakkolwiek są one niewystarczające, niżeli brać robotnika miejskiego.

Zanim na oślep będziemy wysy-

łać robotnika na wieś, zanim uszczęśliwimy wieś robotnikiem wiejskim należy zważyć wszelkie pro i contra, aby nienarazić obu stron na rozczarowanie i niechęć wzajemną.

Nie oznacza to jednak bynajmniej abyśmy zasadniczo odradzać mieli wyjazd na wieś—przeciwnie: widzimy w tem zarówno bardzo poważną ulgę dla miasta, cierpiącego stale na brak żywności, widzimy środek przeżywania tysięcy cierpiących nędzę przy braku zajęcia oraz nareszcie bardzo skuteczną pomoc okazaną rolnictwu.

Chodzi jednak o to, by wyjeżdżali na wieś przede wszystkim ci z robotników, którzy ze wsi pochodząc nie ztratili jeszcze całkowicie łączności swej z ziemią, nie odwykli całkowicie od pracy, która ich tam czeka i którzy przede wszystkim mają dobre chęci zastosować się do warunków wiejskich, zadowolili się tem, co wieś im dać może.

Dno nędzy.

Na szpaltach «Dziennika Wileńskiego» spotykaliśmy entuzjastyczne opisy instytucji dobroczynnych, założonych przez ten czy ów Komitet, roztaczający opiekę nad drobną działką lub bezdomnymi, pozbawionymi pracy, a zatem i środków do życia.

Wtajemniczeni w całą działalność filantropijną Wilna wiedzą, że trzeba byłoby tomy napisać, chcąc równie obrazowo przedstawić to wszystko, co na uznanie społeczne zasługuje.

O pewnej jej kategorii mało się myśli, a jeszcze mniej mówi, wiele osób woli zamknąć oczy na niedającą się uleczyć, wiecznie krwawiącą ranę społeczną. A jednak niedola, będąca jej wynikiem, jest najboleśniejszą, bo strąca setki ofiar na dno nędzy, z której niema wyjścia, jeżeli ręce pomocne nie zatrzymają strącane na krańdzi przepaści.

Chyba każdy zrozumie o czem mówię.

Głód, niepodobieństwo znalezienia pracy, popchnęło niejednego człowieka do występku lub samobójstwa, niejedną dziewczynę do samobójstwa moralnego i za krok rozpaczliwy, gorzkimi łzami nieraz opłakiwany, każą jej pokutować życie całe.

Czasy wojenne, to żniwo dla szkali ludzkich, ohydnych handlarzy żywym towarem, zarzucających swe sieci na ofiary, które chwilowo straciły odporność, bo je nędza, głód i rozpacz obezwładniła.

Prędzej czy później znaleźć się muszą w szpitalu, zaliczone do wyrzutków społecznych, napiętnowane mianem hańbiącym; piekłem jest dla tych dziewcząt, wyciągających błagalnie ręce o pomoc, o wyrwanie ich z tego środowiska, o zwrócenie na dawną drogę życia, o zapewnienie przyszłości, zgodnej z prawem boskiem i ludzkim.

Na zawodowo uprawiające ohydne rzemiosło niemamy prawa rzucać kamieniem, bo nie wiemy, jakie były koleje ich życia, może ich dusze przechodzą katusze moralne, których nikt przeczuć nie może, ani usunąć nie zdoła.

Cóż więc mówić o tych chwilowo wykolejonych; z ich oczu płynęły łzy tak bolesne, iż zdają się krwawe, w niedoli swej łakną one dobrego słowa, niosącego im pociechę i nadzieję na przyszłość.

Należy im się współczucie i pomoc. Znalazła się grupa pań, które zorganizowały opiekę nad nieszczęśliwymi, przebywającymi w szpitalu. Wydział Dobroczynny Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, spieszący wszelkiej nędzy z pomocą,

dał podstawę do akcji ratunkowej na większą skalę, bo chociaż rozporządza stosunkowo małymi środkami, postanowił umieszczać za cenę umówioną, dziewczęta wypuszczane ze szpitala, w schronieniu Opieki Matki Boskiej, gdzie straciwszy z oczu widmo potrzeb materialnych, zapomną o strasznej przeszłości i przygotowywać się będą do pracy fachowej, mogącej być zabezpieczyć.

Nie myślano o stworzeniu nowej instytucji, skoro jest już jedna, dobrze prowadzona z gotowymi terenami pracy, tem bardziej, że potrzeba pomocy jest tak nagłą, iż nieomal co dzień kilka jednostek w ten sposób uratować można.

Czas musowego przebywania w szpitalu przeciąga się do sześciu tygodni, pozostawiono na pastwę bezczynności, nie mogące oderwać myśli od swego tragicznego położenia, nieszczęśliwe te istoty oddają się rozpacz, której widok, kamienne nawet serca wzruszyć może.

Łatwo dostarczyć możemy inteligentniejszym rozrywki umysłowej, za pośrednictwem książek starannie dobranych, nie inteligentnym, dać możemy pracę, nie wymagającą wszelkich wysiłków, a jednak pożyteczną.

W każdym domu znajdują się resztki materiałów jedwabnych, choćby rzynki, zrobione z nich szarpie, po dezynfekcji, posłużą do uwicia nici jedwabnych, które zetkane następnie zostaną w materiały wełniane, tworzące tkaninę piękną i trwałą.

Nie zwlekajmy z tem, przesyłajmy książki, gałganki, rzynki jedwabne do Domu Pracy: Św. Michalski № 10. Stamtąd zabierane będą do szpitala.

Każda godzina jest droga, gdy chodzi o przyniesienie ulgi, zbolelej duszy ludzkiej.

Emilja Węstawska.

Dookoła wojny.

Pod Verdunem.

W artykule poświęconym dotychczasowym walkom pod Verdunem sprawozdawca wojskowy «Basler Nachrichten» pisze co następuje:

«Faktem jest posiadającym poważne znaczenie, że większą część rezerw francuskich zgromadzono pod Verdunem mniej więcej w ten sam sposób, jak przed sześciu miesiącami podczas wielkiej ofensywy w Szampanji. Z francuskiej strony zapewniają nawet, że oprócz dywizji, które już brały udział w walkach, znajdują się tam tak samo liczne masy żołnierzy, nie użytych jeszcze w boju. Nie było to podrzędnym dziełem francuskiego sztabu generalnego zgromadzić w krótkim czasie tak znaczne masy wojska mimo lichych środków komunikacyjnych. Inną jednak jest kwestja, czy masowe to skupienie wojsk odpowiada także w istocie celowi strategicznemu.

Zadaniem Francuzów położenie teraz tamy sukcesom niemieckim, ale za to tkwi teraz, że się tak wyrażymy, cała nie uwieziona w rowach strzeleckich armja francuska niejako w worku, bez możliwości innego manewrowania, jak wprost przed siebie przeciwko nieprzyjacielowi, atakującemu jej własne pozycje.

Ponieważ zaś taka operacja przy dzisiejszej skuteczności ognia artyleryjskiego jest prawie niemożliwa, przeto cała nieledwie armja francuska uwieziona jest przed pozycjami niemieckimi. Stanowczo zaś nie może to być ostatecznym celem skupienia wszystkich prawie armji francuskich pod Verdunem.

Gdyby Niemcy w istocie ponieśli tak dotkliwe straty, jak twierdzą Francuzi, to udać się było winno świeżym dywizjom nie tylko odzyskać utracony teren, ale także zniszczyć resztki atakujących i następnie przystąpić do stanowczego przełamania linii nieprzyjacielskiej. Ale tego nie spróbowano dotychczas».

Udział Włochów w wojnie przeciw Niemcom.

Pisma włoskie donoszą, że na paryskiej konferencji państw koalicji zażądano od Włoch, by wzięli udział w operacjach przeciw Niemcom i na innych frontach. Włosi odmówili motywując swoje postępowanie tem, że sami potrzebują bardzo znacznych sił na froncie Isonzo i pod Waloną.

Sprawy wysiedleńców.

Działalność rady zjazdów polskich.

W tych dniach rada zjazdów polskich przedłożyła budżety polskich organizacji pomocy dla ofiar wojny w ministerjum spraw wewnętrznych. Budżet rady zjazdów obejmuje potrzeby dwudziestu dwóch polskich komitetów i towarzystw dobroczynności, pozostających poza organizacjami Centralnego komitetu obywatelskiego.

Do rzędu tych towarzystw należą polski komitet w Saratowie, Samarze itp. Pod opieką wspomnianych towarzystw dobroczynności i komitetów znajduje się przeszło 85,000 wysiedleńców.

Budżet tych organizacji wynosi 272 tysiące rubli na odzież, 25,000 rubli na pomoc sanitarną i t. d. Ogólna suma przewidywanych wydatków na administrację pracy i utrzymanie wspomnianej wyżej cyfry 85 tysięcy wysiedleńców na okres trzech miesięcy (styczeń, luty i marca) wynosi 1,582,000 rb. Suma ta nie obejmuje ani oddziałów Polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny, ani też Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Oprócz bezpośredniej opieki nad 22 komitetami i towarzystwami dobroczynności, rada zjazdów ma powierzoną sobie działalność ogólną, która wyraża się w istnieniu takich organizacji, jak biuro prawne, centralne biuro zakupna towarów, sekcja statystyczno-informacyjna, biuro adresowe, inspektorzy objazdowi rady, sekcja szkolna, sekcja wydawnicza itd.

Na wypełnienie swych bezpośrednich zadań rada otrzymała od ministerjum spraw wewnętrznych 1,519,000 rb., od komitetu Tatjanowskiego rb. 400,000. Komitet polski w Vevey przekazał radzie 10,000 funtów szterlingów, później zaś 64,534 rb. oraz telegraficznie zawiadomił prezesa rady, p. Lednickiego, o ponownem wysłaniu 10,000 funtów szterl.

W ostatnich dniach konsul rosyjski w Szanghaju przez bank rosyjsko-azjatycki nadesłał na imię prezesa rady 11,300 rb., zebranych na wieczorze polskim, urządzonym przez miejscową kolonję rosyjską, angielską i francuską. Z drobnych ofiar od osób prywatnych rada dostała 500 rubli.

W ciągu swego istnienia rada wydała dla oddziałów polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny rb. 540,000, z czego komitet główny Towarzystwa większą część już zwrócił. Komitety polskie i towarzystwa dobroczynności, pozostające pod opieką rady, otrzymały 980,000 rb. Na wydawanie «Ogniska Polskiego» i za-

kupno papieru asygnowano około 8000 rubli. Na wydawnictwa i podręczniki szkolne wydano 35,000 rb. Na więźniów, jeńców cywilnych itd. wydano około 60,000 rb. Na kapitał obrotowy centralnego biura zakupna towarów wydano 70,000 rubli.

Sprawy polskie.

Pamiętne posiedzenie.

Pod powyższym tytułem piszą z Wiednia pod d. 23 z. m.:

Z telegraficznego sprawozdania znają już czytelnicy przebieg przedpołudniowego posiedzenia Koła polskiego. Niezwykłym był zewnętrzny obraz tego pamiętnego posiedzenia. Zwłaszcza, że gmach parlamentarny na Franzensring okazał się dla naszych posłów niegościnnym, prezes Biliński sprosił posłów do wspianego pałacu wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej.

O ile sobie przypominam, było to pierwsze zebranie Koła poza pałacem na Franzensring. Bardzo wcześnie zaczęli napływać uczestnicy. Przybyli nawet posłowie z najdalej zakątków kraju, z okolic, skąd komunikacja przez bliskość terenu wojennego bardzo jest utrudniona, a podróż wymaga nieraz dużej ofiary z osobistej wygody.

Zdaje mi się, że wogóle nie brakło nikogo. Stawili się też dość licznie posłowie sejmowi, jak hr. Zamoycki, Burzyński, Teodorowicz, Jahl i inni. Nie brakło też mundurów wojskowych: niektórzy posłowie przybyli wprost z frontu bojowego. Zauważyłem wśród mundurów z odznakami wszelkich stopni posłów: hr. Bawrowskiego, Banasia, Białego, Matakiewicza, Hallera, dalej socjaliści: Bobrowski, Reger, Liebermann, Klemensiewicz w mundurach legjonowych. Przybył nadto minister dr. Morawski i członek Izby panów p. Czajkowski. Poseł dr. Rösner przybył na posiedzenie z Warszawy.

Punktualnie o godz. 11 zagał prezes Biliński obrady. Równocześnie w przyległej salce zebrał się posłowie socjalistyczni. Przyjęcie nowych członków odbyło się jednogłośnie i bez dyskusji. Na zaproszenie prezesa socjaliści weszli do sali posiedzeń. Mowa prezesa i odpowiedź p. Daszyńskiego przyjęto oklaskami, poczem już posiedzenie zwyczajnym trybem toczyło się dalej.

Naogół nastrój na posiedzeniu był podniosły i objawiało się ogólne zadowolenie. Dawniejsi członkowie Koła składają gratulacje JE. Bilińskiemu i prof. Jaworskiemu niezwykłego sukcesu; nowi członkowie z miejsca wzięli udział w bieżących rzeczowych naradach i pracach. Był to piękny dzień w historii Koła, a także w historii narodowej polityki.

Niemcy.

Rozłam w socjalno-demokratycznej frakcji socjalnej.

«Vorwärts» jako organ centralny stronnictwa socjalno-demokratycznego ogłasza długą odezwę: «Do partji», podpisaną przez zarząd partji, komisję partyjną i zarząd frakcji parlamentarnej. Przytaczamy ze zdań końcowych odezwy tej ustępy następujące:

«I jakież ma być w mniemaniu ośmnastki sens i cel akcji hałaśliwej? Odrzuceniem środków wojennych i demonstracjami opozycyjnymi ma się na rząd niemiecki wywrzeć nacisk, aby

wkrótce nastąpił pokój. Jest to pojmowanie rzeczy zupełnie fałszywe. Rządy przymierza poczwórnego, które dotychczas odrzucały wszelką gotowość do układów pokojowych, pokładają swe nadzieje w długotrwałości wojny. Wstawiają one w rachunek swój nie tylko trudności gospodarcze, lecz liczą także na wybuch niezgody w narodzie niemieckim.

Nigdy robotnikom niemieckim nie trzeba było silniejszej jedności jak teraz.

Zamiast tego rzucają niektórzy zapaleńcy pochodnię niezgody na gmach socjalizmu, wzniesiony przez tysiące tysięcy towarzyszy i towarzyszek podczas trwającej lata całe mozolnej pracy.

Towarzysze i towarzyszki! Wołamy zatem ponownie: Niebezpieczeństwo, grożąc partji jest wielkie! Ci, którzy wprowadzili rozłam do frakcji, nie cofną się przed wniesieniem rozłamu do partji.

Towarzysze, to nie powinno nastąpić! To nie może nastąpić. Opór musi wyjść z waszej strony przeciw karygodnej akcji. Waszem zadaniem świętem będzie ocalić ruch robotniczy przed najcięższym rozbitciem.

Odezwę tę przyjęto w komisji partyjnej wszystkimi głosami przeciw 6.

Ze świata.

Śnieżyce w Anglii.

Pisma holenderskie donoszą, że w Anglii spadły ogromne śniegi, które spowodowały przerwanie komunikacji telegraficznej. Od lat 30 nie było podobnej klęski. Pociągi kolejowe przychodzą z nadzwyczajnym opóźnieniem. Nie jest wykluczonem, że przerwanie telegraficznej komunikacji z Holandją, o czem donosiliśmy kilka dni temu, stoi w związku ze wspomnianymi śnieżycami.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Zarządzenia i wskazówki dla rolników.

Zarząd niemiecki ogłasza następujące zarządzenia i wskazówki ważne dla rolników:

1) Pierwsze i najważniejsze zarządzenie jest wczesna i całkowita uprawa pól. Za możliwie najlepsze wykonanie tej uprawy swojej całkowitej powierzchni rolnej jest każdy gospodarz, czy jest on właścicielem, czy czasowo władającym, czy dzierżawcą lub znajdującym się na służbie odpowiedzialnym nie tylko przed niemieckim zarządem, ale przede wszystkim przed sobą, przed swoją rodziną, przed swoim krajem rodzinnym, przed Bogiem i przed ludźmi.

Dlatego, że tylko przez to może się dać osiągnąć, by teraz podczas wojny trwale podnieść gospodarczy dobrobyt kraju i zapewnić dla wszystkich części zadowolniającą przyszłość.

2) By zapewnić korzystne wykonanie uprawy roli, niemiecki zarząd, w dalekovidzącej troskliwości dla ludności, postanowił, by wszystkim mieszkańcom wiejskim, którzy bez winy stracili swe nasiona, takowe im dostarczyć i za dostarczone pokryć dopiero przy zebraniu plonu. Niemiecki zarząd pokłada przy tem zupełną nadzieję, że całkowite powodzenie zostanie osiągnięte przez dobrowolną gorliwość ludności, gdyż bardzo mu było przykro zmusić do całkowitej uprawy roli przez kary pieniężne i więzienie, co jednak będzie w nieunikniony sposób stosowane przeciwko każdemu, kto nie spełni swego obowiązku.

3) Maszyny i narzędzia potrzebne dla uprawy roli i później dla zbioru będą ze strony niemieckiego zarządu wykonane w kraju, albo sprowadzone z Niemiec i oddane ludności wiejskiej po najniższej cenie albo przez zwrot wartości w produktach naturalnych względnie przez odrobienie robocizną.

4) Polecenia i życzenia, dotyczące popierania uprawy roli w szczególności zaś do udzielenia nasienia lub maszyn i narzędzi, powinny być z całym zaufaniem i to jak można najprędzej zakomunikowane wyznaczonym przez niemiecki zarząd gospodarczy Oficerom (Wirtschaftsoffizier) i naczelnikom powiatów (Kreishauptmann), a gdzie do takowych nie jest łatwy dostęp, to żandarmom. Ci zaś będą wszędzie chętnie gotowi, by poznawać uprawnione życzenia mieszkańców wiejskich i jak prędzej podejmować starania w odpowiednich urzędach o jak najmożliwsze wykonanie takowych.

5) Obok całkowitej i w odpowiedniej porze dokonanej wiosennej uprawy ról jest jednak rzeczą również wielkiej wagi dla dobrobytu kraju poprawienie tutejszego stanu bydła. By poprawić szkody wojenne wynikłe w tym względzie, poleci zarząd niemiecki sprowadzić do dzielnicy zajętej bydło z Niemiec i będzie się starał o wystarczającą liczbę i celowe rozmieszczenie męskich stadników zarodowych w kraju. Będzie dana możliwość, by mieszkańcy przyprowadzali bydła żeńskiego rodzaju do miejsc, gdzie stoją buhaje, ogiery, knury, barany i t. d. bez niebezpieczeństwa utracenia żeńskich egzemplarzy bydła przez odebranie albo bez obawy być wstrzymanym przez trudności paszportowe przy udawaniu się do tych miejsc. Wybór męskich egzemplarzy dokonywa się w ten sposób, by one były stosowne do znajdujących się tu ras bydła.

Również tu niech się zwracają we wszystkich wypadkach, gdzie zajdzie potrzeba, w sposób pełny zaufania do niemieckich oficerów gospodarczych (Wirtschaftsoffizier) albo do żandarmów.

6. Jeżeli w wyżej przytoczonym zakomunikowane zarządzenia będą przez każdego mieszkańca wsi wprowadzone w wykonanie i jeżeli rady niemieckiego zarządu i jego organów będą dokładnie i chętnie stosowane, to skutkiem tego będzie wielkie dobro dla kraju i dla każdego pojedynczego mieszkańca, jednocześnie będzie niemiecki zarząd starał się, by i prócz tego wszelkimi odpowiednimi środkami nie tylko podnieść kulturę kraju, lecz i też by coraz bardziej było utrwalane bezpieczeństwo osoby i mienia każdego chętnego mieszkańca wsi.

KRONIKA.

CALENDARZYL.

Dziś: Franciszka.

Jutro: Ryszarda.

Pojutrze: Izydora.

Wschód słońca—o g. 5 m. 01.

Zachód słońca—o g. 7 m. 01

Z Wilna.

Obwieszczenie. Ceny maksymalne na mięso. Od dn. 20 marca obowiązują następujące ceny maksymalne na mięso w sprzedaży detalicznej: Mięso wołowe M. 1,10—1,30 za f. ros Mięso woł. kosz. » 1,20—1,40 » » » Mięso bez kości (szyres) M. 1,60 za funt ros. Polędwica . . . M. 1,90 za f. ros. Cielęcina . . . » 0,80—1,00 » » »

Cielęcina kosz. » 0,90—1,00 » » »
Wątroba . . . » 1,10 » » »
Płuca . . . » 0,60 » » »
Łój (talk) . . . » 2,00 » » »
§ 1.

Mięso wolno sprzedawać tylko w dobrze oczyszczonych lokalach i sklepach, na stale czysto utrzymywanych stołach. Sprzedawcy powinni przy sprzedaży mięsa wkładać białe okrycia.

§ 2.

Nabywcom nie wolno dotykać mięsa rękami.

§ 3.

Niniejsze obwieszczenie powinno być wywieszane w lokalu sprzedaży mięsa na widocznym miejscu.

§ 4.

Sprzeciwianie się będzie karane grzywną od 150 do 5000 marek lub więzieniem od 4 tygodni do 1 roku, lub obu karami jednocześnie. Poza to będzie odebrane pozwolenie na dalszy handel mięsem.

Wilno, d. 17 marca 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz. — Ceny najwyższe dla sprzedaży ryb w handlu detalicznym.

Szczupaki, leszcze, liny, okonie, karpie . . Rb. 13. — Marek 19,50 za pud, przy wadze pojedynczej ryby mniej niż 1 funt (przy 5—6 sztukach na funt).

Te same gatunki . . . Rb. 20—Marek 30 za pud, przy wadze pojedynczej ryby więcej niż funt.

Płotki . . . Rb. 13.—Marek 19,50 za pud, przy 4—5 sztukach na funt.

Karasia . . . Rb. 13. — Marek 19,50 za pud, przy 4—5 sztukach na funt.

Sielawa . . . Rb. 20. — Marek 30 za pud, przy 6—7 sztukach na funt.

Stynka . . . Rb. 7.—Marek 10,50 za pud, przy większych rybach.

Stynka . . . Rb. 4.—Marek 6 za pud, przy małych rybkach.

Małe rybki wszelkich gatunków . . . Rb. 5.—Marek 7,50 za pud.

Żywe ryby wszelkich gatunków kosztują o 4 Ruble—6 Marek na pudzie drożej.

Handlarze hurtowi lub komisjone-rzy powinni sprzedawać handlom detalicznym rybę o 10% taniej.

Wilno, 16 Marca 1916.

Niemiecki Nadburmistrz. — **Obwieszczenie.** W składzie miejskim przy ul. Kijowskiej i na placu drzewnym kupca Nochimszona, ul. Połtawska № 44, są do nabycia brykiety z węgla brunatnego, za gotówkę po cenach następujących:

za centnar na składzie. . . M. 3.—
» » z dostawą do domu . . . M. 3 20
» pud na składzie . . . M. 1.—
» » z dostawą do domu M. 1.10

Zamówienia na dostawę z placu przy ul. Kijowskiej przyjmuje Rada miejska (ul. Dominikańska 2), na dostawę z placu Nochimszona zamówienia przyjmują się na miejscu lub ul. Portowa 3 m. 2.

Wilno, 31 marca 1916.

Niemiecki Nadburmistrz. — **Sprzedaż chleba przez miasto.** «Wiln. Ztg.» (№ 73) donosi, że rozporządzenie Niemieckiego Nadburmistrza, pozwalające na jednorazowe nabycie chleba tylko w ilości 3 i pół funta, czyni wyjątek dla rodzin, liczących więcej niż 7 osób.

Sprzedaż chleba dla takich rodzin odbywać się może tylko wtedy, gdy niema zbyt wielkiego natłoku publiczności przy piekarni, a dowodem na otrzymanie większej ilości chleba jest stała karta chlebowa.

— **Przywóz kartofli.** Dowóz kartofli, jak donosi «Wiln. Ztg.» (№ 73) znowu został uregulowany. Potrzeby ludności pod tym względem

znowu są na czas pewien zaspokojone.

— **Loterja.** Dziś, dnia 2 kwietnia, w cukierni Sztrala, róg Ś-to Jerskiej i Tatarskiej odbędzie się «Wielka Loterja» na rzecz 6 okręgu M. Tow. nad biednymi.—Początek o godz. 1-szej.

Role gospodyń raczyły łaskawie przyjąć Panie: Hr. Wilhelma Plate-rowa, hr. Marja Łubieńska, Józefowa Minejkowa, Marja Krzycka, Aleksandra Jaroszyńska, Franciszka Wołczaska, Aleksandra Palczewska, Sielawowa, Zorja Bujniewiczowa, pułko-

wnikowa Łukaszewiczowa, Godlewska, Marja Hoppenowa, hr. Ida Platerówna, Aurelja i Celestyna Honesti, Jadwiga Kaczanowska, Stanisława Daukszanka, Jadwiga Rodziewiczówna, Felicja Zajfert, Marja Sopoćkówna, Helena Skorupska, Felicja Mączyńska, Marja Narwojszówna, Marja Cedrońska, Jadwiga Markowska, Jadwiga Szpakowska, Gienia Hoppenówna, Helena i Nina Korwin-Kurkowskie, hrabina Żółtowska, hr. Teresa Morykoni, pani Łapkowska i p. Malinowska.

Role gospodarzy łaskawie przyjęli Panowie: Hr. Łubieński, Czesław Ro-

manowicz, W. Zahorski, A. Jaroszyński, Zygmunt Bujniewicz, Michał Niemiro i Wróblewski.

Zarząd 6 okręgu ma nadzieję, że różnaitość i wartościowa obfitość fantów, przedewszystkiem cel filantropijny—dadzą pożądaną frekwencję.

— **Pieniądze z Rosji.** Oddział wileński Banku dla Handlu i Przemysłu (ul. Wielka № 66) zawiadamia za naszym pośrednictwem niżej wymienione osoby, że za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej nadeszły dla nich pieniądze z Rosji:

P. Franciszka Masłowska zaulek Oszmiański 4.

P. Zofja Rouba, Zarzecze 13.
P. Józef Bartoszewicz (dla Nowasza) majątek Werki.

P. Joanna Rutkowska, Zarzecze ul. Biała № 3.

P. Izrael Lipiec, zaulek Lidzki № 11 m. 1.

Osoby wyżej wymienione widocznie zmieniły mieszkanie i odnaleźć ich nie można, przeto proszone są o zgłoszenie się do banku z odpowiednimi legitymacjami po odbiór pieniędzy.

Kino-Teatr

„REPOS“

Trocka 2.

SENSACJA!

„Tajemnice New-Yorku“

kryminalny kino-dramat w 3-ach aktach, z przegód znanego dedektywa Kelley'a, jego walka z bandytami, z naradzeniem życia, z której ten genialny człowiek wychodzi zwycięsko, zawdzięczając swym pomysłom nadzwyczajnym. Ten dramat niema nic wspólnego z innymi obrazami noszącymi podobną nazwę.—„Flirt za parawanem“ (farsa). — „Zaczarowana knajpa“ (humoreska). — „Przez góry“ (zdjęcia z natury). Nad program: „Cyganka“ (dramat kolorowany). **Nadpisy są czytane w języku polskim.** W sobotę i niedzielę od godz. 1 do 5 **ceny miejsc zmniejszone do połowy.**

PIERWSZY RAZ W WILNIE.

kontraktów, plenipotencji, statutów, różnych aktowych papierów, listów i pokwitowań, przyjmuje się do przepisywania na maszynie po niemiecku w biurze ogł. Ch. B. Graça, Wielka № 56 (3 piętro). Ceny przystępne. 173

KOPJE

Magazyn Gotowych Ubrań Męskich
**WIKTORA
ZANIEWSKIEGO**
przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 19
został przeniesiony
na ulicę Zamkową (Wielką) Nr. 3.
Zaopatrzone na bieżący sezon w dobór gotowego ubrania, a także w materiały na obstalunki, z czem się uprzejmie poleca.

„POWŚCIAĞLIWOŚĆ I PRACA“

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płoi.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podrózne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.

Adres: Stefańska 41--37. Przy składach skład mebli okućgotowych.

Zgubiono

bilet wojskowy rosyjski, na imię Jakóba Rudaka. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do kinem. «Heljos», Wileńska № 4. 178

Szewcy

czeladnicy potrzebni. Tatarska 18, Aktu-nowicz. 164

Rolnik

praktyczny z Królestwa poszukuje posady rząd-cy. Wóz parokony i półszorki do sprzedania. Ś-to Michałski 12 m. 1 od g. 3 do 6. 177

Po kilka miesięcznej przerwie znowu została otwarta pralnia znanej firmy

M. Raczo

przy ul. Ludwisarskiej 9.

Kapelusze gotowe ubie-am i przerabiam, warszawianka, Irena Wiśniewska, Wileńska 15-4. Tanio, bo prywatnie. 163

MAGAZYN OBUWIA

G. CHAIT

WILHO, WIELKA 68.

Wielki wybór własnej fabryki i amerykańskie najładniejszych fasonów.

BUTY DLA WOJSKOWYCH.

Rozsprzedaż wysortowanego obuwia z wielkiem ustępstwem. 175

Do sprzedania

handel win i towarów kolonialnych. Dowiedzieć się: Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 167

Prawnik

były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44-19 od 2-5 pp. Leon Strzyżewski. 180

Lecznica Ś-to Jerska 22

czynna. Przyjmuje chorych na kurację. Przy lecznicy otwarty oddział dla położnic. Ceny przystępne. Administrator Dr. Sumorok. Codzień 11¹/₂-12¹/₂.

Do wynajęcia

mieszkania po 3, 4 i 5 pokoi. Skwer Ś-to Jerski (ul. Orzeszkowej) № 3. 168

W środę 29 marca

zgubiono czarny portfel damski z pieniędzmi (rublami i markami) i dowody osobiste №№ 3108-3109. Przytem pozwolenie №№ 3137-3138. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Kaukaską 4, p. Rudziewiczowi. 165

Dom Handlowy

CH. DINCESA

w Wilnie

ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w moim składzie obuwia, po cenach bardzo niskich. 173

Wyprzedaż piór i kwiatów po zwinitym magazynie. Kazańska 9-12. 104

Poszukuję mlecznej kozy. Bernardyński (Zamkowy) zaulek № 19-22. 166

Warszawianka udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec 63, Pensjonat Pań. M. P. 17

PAPIERY PROCENTOWE

i knpony chce kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 179

Sklep i pracownia

gorsetów „JEANETTE“

czasowo zostały umieszczone w podwórzu tego domu Ś-to Jerska № 22 m. 30.

Duży wybór gotowych gorsetów i przyjmują się obstalunki. 160



PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. Zauł. Ś-to Michałski 10, mieszkanie LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3-9 wieczór. 184

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20-17. 183

Zgubiono

dn. 30 marca portmonetkę zieloną z pieniędzmi na górze Zamkowej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Ostrobramską 4, do piekarni Jurcewicz. 171

Tylko dla hurtowych odbiorców.

CEMENT PORTLANDZKI, WAPNO, GIPS, KREDA, CEGŁA szamotowa «Ramsay», materiały budowlane wszelkiego rodzaju dostarcza naj-taniej

MAX LOEWENSTEJN

w Gdańsku.

Kamizelczarka

(warszawianka) poleca się Pp. KRAWCOM — wykonanie staranne i szybkie. Zarzeczna 24-10. 176

Dwa mieszkania

do wynajęcia w nowym domu 31-a przy W. Pohulance (czwartą za cerkiewką), o 6-ciu pokojach, wszelkie wygody, z balkonów i werand piękne widoki na Zakręt i miasto. 169

Mieszkania

na rozmaite ceny, mogą zastąpić letniska, ogród spacerowy duży, wygody wszelkie. Mała Pohulanka 15. 172